

Katarzyna Szalewska

(Mało)miejskość

Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne nr 1, 9-12

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JEDNAK KSIĄZKI

GDAŃSKIE CZASOPISMO HUMANISTYCZNE

2014 nr 1

(mało)miejskość

OD REDAKCJI

(MAŁO)MIEJSKOŚĆ

KATARZYNA SZALEWSKA

redaktorka naukowa numeru

Prowincja jest szkołą tęsknoty. Najlepszą i nigdy nie zapomnianą¹ – pisał Sławomir Mrożek. Można by więc zadać pytanie, czy współczesne zainteresowanie nauk humanistycznych tematyką regionalizmu nie jest wyrazem akademickiej nostalgii za niegdyś opuszczonymi terytoriami refleksji. Problematyka „małych miast” wykracza przy tym daleko poza tradycyjne ujęcia kulturowego skansenu czy literatury lokalnej, a więc odrębnej od centrum i wyznaczanego przezeń kanonu. Zwłaszcza że dziś relacje między środkiem a peryferiami nie wydają się już tak oczywiste. Stwierdzenie Mrożka, że prowincja nie ma peryferii, prowokuje namysł nad przemodelowaniem geografii wyobraźniowej, i to rozumianej zarówno jako strategii literackie (tematyka urbanistyczna w literaturze w jej ujęciu wielkomiejskim i „parafialnym”), jak i literaturoznawcze (mapy badawczych zainteresowań spacjalnych, swoiste – geografie dyskursów). Kontynuując tę „kartograficzną” metaforykę – zamysłem proponowanego Autorom zestawu zagadnień było wykreślenie nowej mapy symbolicznych przestrzeni tekstów kultury, z zaakcentowaniem relacji pomiędzy kompleksami wyobrażeń i wartości, jakie towarzyszą pojęciom centrum i prowincji, małego miasta i nowoczesnej metropolii. (Mało)miejskość,

¹ S. Mrożek, *Prowincja*, [w:] tegoż, *Małe listy*, Kraków 1982, s. 15.

pozostając celowo przy nawiasowym zapisie, ma w zamyśle sprowokować pytania (i próby odpowiedzi) o współczesne spacialne praktyki literackie – poetyki urbanistyczne, antynomie narracji miejsc i „wielkiej opowieści” przestrzeni – ale również interpretacyjne, w obszarze zwrotu topograficznego rozpięte między nowym regionalizmem a *urban studies*. W tej perspektywie wylania się z kolei przynajmniej kilka pól problemowych, celowo opartych na schematycznie tu potraktowanej opozycji wielkiego i małego miasta, która ma stać się przyczynkiem do dyskusji.

Pisanie o mieście jest zawsze pisaniem o tożsamości podmiotu, której tak ważny parametr stanowi ulokowanie w przestrzeni. Czy zatem można stworzyć opozycję, w której bezdomność nie-miejsca (w rozumieniu Augé i Castellsa) znajduje kontrapunkt w zakorzenieniu w miejscu, czyli siłą rzeczy – w lokalności? Z tym pytaniem wiąże się również istotna perspektywa czasowa. Metropolia jest wieczną terażniejszością, nastawioną na czas przyszły w ciągłym ruchu zmian i tymczasowości. Natomiast jeśli prowincja jest szkołą tęsknoty, oznacza to jej zanurzenie w przestrzeni nostalgicznie wspominatej przeszłości, co ma niebagatelne konsekwencje literackie, dość hasłowo wspomnieć tak licznie reprezentowane w literaturze polskiej narracje kresowe, mity dzieciństwa i małe ojczyzny. Ale problem podmiotu w badaniach prowadzonych w ramach *urban studies* to także pytanie o dyskursy tożsamościowe, o związek miejsca z kategorią płci, rasy czy narodowości. Zdaje się, że antropologia przestrzeni małomiejskiej w ujęciu genderowym wciąż czeka na napisanie. Problematyka ta okazuje się o szczególnie istotna, jeśli uświadomić sobie istnienie polityki miejsca związanej z ideologią dyskursu. Miasto zawsze jest tworem politycznym, pytanie jak w tym kontekście określić tożsamość prowincji i w jaki sposób narracje peryferii sytuują się w obrębie (albo przeciw) dyskursu centrum (ideologicznego, ekonomicznego i przede wszystkim – kulturowego).

Drugie ważne pole problemowe obejmuje relację antropologii przestrzeni małomiejskich i poetyki tekstów pisanych z ich perspektywy i o nich. Metropolia to polifonia – głosów, języków, stylów; prowincja przywołuje na myśl literackie mitologie dzieciństwa. Pewnie daloby się skonstruować nieskończenie wiele podobnych opozycji, idących naprzeciw geografii wyobrażonej konstruowanej i powielanej w tekstach – Londyn *vs.* Kutno, *Paryski spleen vs. Jadąc do Babadag, Ulisses vs. Sanatorium pod Klepsydrą?* Pytanie, czy takie przeciwstawienia mają jeszcze sens i czy rzeczywiście przestrzeń małomiejska wytwarza właściwe sobie strategie obrazowania, teksty spacialne, prowincjonalną topikę deskrypcji? Posługując się analizami semiotyków, w tym przede wszystkim Toporowa, badać można małe i wielkie miasta w narracjach tekstów kultury; nawiązując do Foucaulta,

analizować heterotopijność przed-mieść i śród-mieść; pozostając w obrębie socjolingwistyki – zestawiać figurę mapy z idącymi przeciw oczywistym podziałom lokalnymi onomastykami, zwłaszcza toponimami; wreszcie inspiracje studiów kulturowych prowadzą do refleksji nad zjawiskami związanymi z turystem i performatywnością praktyk (mało)miejskich. W oczywisty sposób lista ta nie zamyka zagadnień łączących się z poetyką prowincji, której miejsce na wyobrażonej mapie jest ciągle negocjowane wobec (po)nowoczesnych procesów dyslokacyjnych i decentralizujących. Interesujący okazuje się przy tym właśnie ów ruch, który prowincjonalizuje centrum i centralizuje prowincję, doprowadzając do zasadniczych przemian w wyobrażonym atlasie.

Również topocentrycznie ukierunkowana historia (także historia literatury) wydaje się szczególnie interesująca, jeśli czytać ją poprzez pryzmat nie stolicy, głównych frontów, salonów, sztabów, monografii i kanonów, ale – obrzeży, parafii, przyczynków i folkloru. Bartosz Dąbrowski, badając prozę korzenną, zauważa, że perspektywa „[...] wzajemnie powiązanych kategorii postpamięci, lokalności i traumy pozwala przekształcić konceptualną mapę, na której dotychczas umieszczano tę prozę, uporczywie sytuując ją w obrębie nurtu nostalgicznego, albo [...] umożliwia przemieszczenie interpretacyjnych akcentów w dotychczasowym obrazie całego nurtu. W postmemorialnej optyce silniej uwydatniona zostaje w jej obszarze problematyka niezakorzenia, spotkania z obcością, traumatycznej przeszłości wojny i przesiedlenia, dziedziczenia historycznego urazu w porządku historii rodzinnej, testowania wytrzymałości mitu czy kulturowych wyobrażeń odnoszących się do etniczności czy płci, a także – słabiej dotąd akcentowana tematyka metatekstualnego charakteru literackiego dzieła”². Bardzo schematycznie ustawiając po stronie wiecznie terażniejszej metropolii jako idei – przestrzenność, a po stronie usytuowanej zawsze w czasie przeszłym (najczęściej wspomnienia) prowincji – czasowość, proza związana z wyodrębnionymi w przestrzeni miejscami ujawnia silnie swoją wielowarstwowość, czyniąc z lokalności palimpsest traum i urwanych narracji.

Wreszcie, raz jeszcze powołując się na Mrożka, w czasie refleksji nad prowincją, „Jest się w środku, ponieważ prowincja sama jest środkiem, tylko środkiem, prowincja nie ma peryferii”³. Studia nad dyskursem małomiasteczkowym to także liczne metodologiczne pytania o relacje literaturoznawstwa i geografii, o stare i nowe dyskursy, tradycyjne opozycje spacialne i współczesne praktyki przestrzenne (Lefebvre, de Certeau, Soja), stare

² B. Dąbrowski, *Postpamięć i trauma. Myśleć inaczej o literaturze „małych ojczyzn” (Na przykładzie powieści Pawła Huellego i Stefana Chwina)*, [w:] *Nowe dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznania, hierarchie, perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010, s. 211.

³ S. Mrożek, dz. cyt., s. 15.

przestrzenie badań humanistycznych i nowe miejsca interpretacyjne. Można rzec, że modernizm napisał wielką księgę metropolii, postmodernizm natomiast zapisuje narracje lokalne i peryferyjne. Analizując dziś prowincję, badacz sytuuje się w centrum (jakkolwiek podważone i niepewne by ono było) w takim sensie, w jakim peryferie tekstów stają się centrami dyskursów, a – także kartograficzne – marginesy, parafrazując bel hooks, miejscami radykalnego otwarcia.

Prezentowany numer jest miejscem prezentacji indywidualnych poszukiwań prowincji na mapach dyskursów, które – na co mamy nadzieję – zaowocują nowymi odczytaniem starych „kartografii”. Jak pisze Houellebecq w *Mapie i terytorium*: „Płaską, izometryczną mapę świata zastąpiła nienormalna topografia, w której Shannon leży bliżej Katowic niż Brukseli, Fuerteventury czy Madrytu. We Francji Ryanair latał do Beauvais i Carcassonne. Czy były to dwa szczególnie turystyczne kierunki? Czy też stawały się turystyczne tylko dlatego, że zostały wybrane przez Ryanair? Medytując nad władzą i topografią świata, Jed zapadł w drzemkę”⁴. Mając nadzieję, że przedstawione poniżej medytacje topograficzne nie doprowadzą Czytelnika do podobnego stanu, chcielibyśmy postawić analogiczne w gruncie rzeczy pytanie – o ruch prowadzący od izometrii mapy ku ponowoczesnej topografii, jego przyczyny (nie tylko ideologiczno-ekonomiczne) i skutki (nie tylko te w wymiarze turystyczno-logistycznym).

⁴ M. Houellebecq, *Mapa i terytorium*, przeł. B. Geppert, Warszawa 2011, s. 135.